

B., dnia 16 marca 2017r.

Sygn. akt II K 80/15

Ds. 1209/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Rejonowy w Brzesku II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący: SSR Zbigniew Małysa

Protokolant: Grażyna Kołodziej

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Brzesku: I. K.

po rozpoznaniu w dniach: 16.07.2015 r., 1. 12.2015 r., 14.01.2016 r., 17.05.2016 r. 23.06.2016 r., 6.09.2016 r., 31.01.2017 r., 16.03.2017r.

sprawy:

D. W.

c. J. i M.

ur. (...) w N.

oskarżonej o to , że :

I. W okresie od bliżej nieustalonego dnia miesiąca kwietnia 2014 roku do 30 października 2014 roku w miejscowości Ł., gm. B., pow. (...), woj. (...), w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętym zamiarem groziła popełnieniem przestępstwa, a to pobiciem, pozbawieniem życia, spaleniem i zniszczeniem dobytku M. W. (1), przy czym groźby te wzbudziły u niego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione

tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

II. W dniu 18 sierpnia 2014 roku w miejscowości Ł., gm. B., pow. (...), woj. (...) poprzez zepchnięcie ze schodów osobę najbliższą wspólnie zamieszkującą a to M. W. (1), powodując w ten sposób u niego obrażenia ciała urazu tkanek miękkich w postaci stłuczenia głowy oraz ogólnych potłuczeń z następowymi do urazu wymiotami, osłabieniem, bólem głowy i brzucha oraz zawrotami głowy, które to obrażenia naruszyły czynności narządu ciała na czas nie przekraczający dni siedem

tj. o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

I. uznaje oskarżoną D. W. za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt I aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk wymierza jej karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda,

II. uznaje oskarżoną D. W. za winną popełnienia czynu zarzucanego jej w pkt II akta oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo z art. 157 § 2 kk i za to na mocy powołanego przepisu wymierza jej karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda,

III. na mocy art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 i 2 kk w miejsce kar grzywnien orzeczonych w pkt I i II wyroku wymierza oskarżonej karę łączną grzywny w wysokości 70 (siedemdziesięciu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda,

IV. na mocy art. 46 § 1 kk zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. W. (1) kwotę 1 000 (tysiąc) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

V. na mocy art. 29 ust.1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. P. kwotę 1 239,84 (tysiąc dwieście trzydzieści dziewięć 84/100) złotych, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu,

VI. na mocy art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżoną od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 80/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. W. jest byłą żoną M. W. (1). Od dłuższego czasu między małżonkami trwał bardzo ostry konflikt małżeński, którego efektem były liczne sprawy w sądach. W styczniu 2015 r. nastąpił między nimi rozwód. Wcześniej przez wiele miesięcy trwały pomiędzy małżonkami ciągle kłótnie.

(d. zezn. M. W., k. 305-307, 18, 73)

W dniu 18 sierpnia 2014 r. około godziny 11.00 do M. W. (1) przyszedli P. U. (1) i K. W. (1), którzy pomagali mu w pracach w garażu. Około godziny 13.30 zaprowadził obu mężczyzn na piętro budynku przy schodach żeby pokazać im zepsuty zamek w drzwiach od sypialni. K. W. i P. U. przypuszczali, że chodziło o to, żeby oskarżona przy obcych osobach nie robiła mu awantury. Drzwi od tej sypialni usytuowane były na wprost schodów prowadzących na piętro. M. W. (1) znalazł się przed tymi drzwiami. W tym czasie z parteru bardzo szybko wybiegła D. W., która przebiegła przez schody i stanęła przed drzwiami sypialni. Zwróciła się do męża ze słowami : „co ty kurwa tutaj szukasz ?” . Kiedy M. W. powiedział, że chce naprawić zamek w drzwiach oskarżona nie zgodziła się na to i kazała mu „wypierdalać”, po czym cofnęła się do tyłu nabierając rozpędu, po czym obiema rękami z całej siły popchnęła klatkę piersiową męża do tyłu. M. W. (1) na skutek silnego popchnięcia mając za sobą schody stracił równowagę i poleciał do tyłu w kierunku schodów i podestu, który znajdował się w połowie schodów. M. W. poleciał do tyłu kilka schodów, po czym uderzył tyłem głowy o ścianę znajdującą się przy podeście na zakręcie schodów. M. W. nie upadł na same schody gdyż przytrzymał się rękami, a tylko uderzył ciałem i tyłem głowy o wspomnianą ścianę znajdującą się na podeście schodów.

(d. zezn. M. W., k. 305-307, 18, 72-73, K. W., k. 315-316, 16, 59-60, P. U., k. 415, 57-58, 99-101)

M. W. na chwilę stracił świadomość lecz nie stracił przytomności, po czym pomogli mu wstać P. U. i K. W.. Po uderzeniu w głowę kręciło mu się w głowie. Oskarżony zabrał zamek i wyszedł z domu wraz z P. U. i K. W.. Oskarżona cały czas krzyczała na męża, że mu łeb rozwali, że mu spali garaż, że mu porysuje samochody. Do K. W. i P. U. krzyczała, żeby „wypierdalać.” Oskarżona wezwała na miejsce policję.

(d. zezn. M. W., k. 305-307, 18, 72-73, K. W., k. 315-316, 16, 59-60, P. U., k. 415, 57-58, 99-101)

Wezwany przez oskarżoną na miejsce kłótni przyjechał policjant J. K.. Oskarżona zgłosiła mu fakt wymontowania zamka przez męża. Przyznała policjantowi, że pod wpływem emocji odepchnęła męża od drzwi. W rozmowie z policjantem M. W. przyznał, że został odepchnięty od drzwi, w wyniku czego uderzył o barierkę na schodach. W wyniku uderzenia doznał bólu głowy i oświadczył, że później skorzysta z pomocy lekarskiej.

(d. zezn. J. K., k. 314-315, 104)

Pokrzywdzony zgłosił się do poradni lekarskiej 19.08.2014 r. z powodu złego samopoczucia, bólów i zawrotów głowy. Podał w wywiadzie, że został zepchnięty ze schodów przez żonę i upadł na podłogę. Biegły sądowy stwierdził u pokrzywdzonego obrażenia ciała powstałe w dniu 18.08.2014 r. w postaci stłuczenia głowy oraz ogólnych potłuczeń z następowymi wymiotami, osłabieniem, bólem głowy i brzucha oraz zawrotami głowy. Powyższe obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

(d. karta informacyjna, k. 43, opinia biegłego, k. 51)

Jeszcze wcześniej, z końcem lipca lub w sierpniu 2014 r. w czasie kłótni pomiędzy oskarżoną, a M. W. oskarżona chciała wziąć przedłużacz z garażu, gdzie pracował M. W. w towarzystwie P. U. i K. W.. M. W. nie zgodził się na to. Oskarżona wzięła kabel do ręki zaczęła nim machać przed M. W. i groziła mu słowami : „łeb ci upierdolę, garaż spalę, auta porysuje.” Pokazując mu kabel w rękach oświadczyła mu, że mu „przypierdoli”, że go „szlag trafi”. Nadmienić należy, że w tym czasie M. W. zajmował się na swojej posesji naprawianiem i handlowaniem używanymi samochodami. Samochody te znajdowały się na posesji stron.

(d. zezn. M. W., k. 305-307, 55-56, 18, 69, 72-73, K. W., k. 315-316, 16, 59-60, 103, P. U., k. 415, 58, 100)

W czasie wielu kłótni i awantur jakie trwały w okresie od kwietnia 2014 r., aż do 30 października 2015 r. D. W. wielokrotnie wyzywała męża słowami wulgarnymi, nazywając go m.in. chujem, wyrzucała go z domu, każąc mu „wypierdalać z domu”, a nadto groziła mu zabiciem, spaleniem i uszkodzeniem samochodów. Między innymi w czasie jednej z kłótni groziła mu, że rozpierdoli i rozpieprzy mu garaż. W czasie innej z kłótni groziła mu, że spali mu wszystkie samochody. Wielokrotnie groziła mu porysowaniem lakieru na samochodach, które miał w dyspozycji pokrzywdzony. Groźby wypowiedane przez oskarżonego zostały nagrane przez pokrzywdzonego i materiał z tymi nagraniami dołączony do akt sprawy. Ostatni incydent z kierowaniem gróźb pod adresem M. W. miał miejsce w dniu 30.10.2014 r. Część tych awantur została utrwalona przez pokrzywdzonego na telefonie komórkowym i ukrytej kamerze.

(d. zezn. M. W., k. 305-307, 56, 18, 69, 72-73, płyta z nagraniem gróźb, k. 64, protokół odtworzenia, k. 65, ujawniono, k. 252)

Powyższy stan faktyczną Sąd ustalił w pierwszej kolejności na podstawie zeznań osób nie związanych rodzinie ze stronami, a więc głównie na podstawie zeznań policjanta J. K., a także na podstawie zeznań K. W. i P. U.. Dodatkowo sąd opierał się na dowodach obiektywnych, jak opinia biegłego lekarza, dokumentacja medyczna, a także na podstawie przedłożonych przez pokrzywdzonego nagrań. Dopiero w drugiej kolejności sąd brał pod uwagę zeznania pokrzywdzonego i innych świadków powiązanych rodzinie ze stronami : chodzi o dzieci stron - E. i B. W. (1), o ile te dowody nie stoją w sprzeczności z dowodami wyżej wymienionymi.

Nie budzą najmniejszych wątpliwości zeznania policjanta J. K.. Z jego relacji wynika, że oskarżona przyznała mu się, że w emocjach odepchnęła męża. Pokrzywdzony w rozmowie z nim na miejscu zdarzenia potwierdził, że został odepchnięty przez żonę i uderzył głową w barierkę ochronną. Ta ostatnia okoliczność wcale nie deprecjonuje relacji pokrzywdzonego. Słowa te M. W. wypowiedział na gorąco, zaraz po zdarzeniu. Z jego zeznań wynika, że uderzając głową stracił na chwilę świadomość i dlatego mógł nawet nie orientować się dokładnie, o co głową uderzył. Dopiero od świadków zdarzenia K. W. i P. U. mógł dowiedzieć się szczegółów incydentu, a zwłaszcza tego, w co konkretnie uderzył głową.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków K. W. i P. U.. Charakterystyczne, że przed sądem w obliczu oskarżonej obaj wyraźnie nie mieli zamiaru składać zeznań. Dopiero sąd przypominał im o tym, że nie mają prawa do odmowy składania zeznań. Pomimo to przed sądem głównie zasłaniaли się niepamięcią, co zresztą nie jest okolicznością nieprawdopodobną z uwagi na fakt, że zdarzenie miało miejsce w sierpniu 2014 r. zaś oni zeznawali w sądzie po upływie wielu lat od zdarzenia. Obaj definitywnie podtrzymali swe szczegółowe zeznania z postępowania przygotowawczego. Wynikało z nich, że obaj byli świadkami jak oskarżona popchnęła męża na schodach, w wyniku

czego poleciał on do tyłu, a następnie uderzył głową o ścianę na podeście, a ponadto byli świadkami jak oskarżona kierowała pod jego adresem szereg różnych gróźb karalnych.

Z ostrożnością należy też podejść do zeznań pokrzywdzonego M. W.. W jego relacjach nie ukrywana jest bowiem niechęć w stosunku do byłej żony. Wiarygodność jego zeznań wzmocniona jest jednak zeznaniami świadków K. W., P. U. i J. K.. W swych zeznaniach konsekwentnie obciążał swoją byłą żonę zarzutami kierowania gróźb karalnych i siłowego zrzućenia ze schodów. W przeciwieństwie do świadków K. W. i P. U., którzy konsekwentnie i precyzyjnie wskazywali, że M. W. uderzył głową o ścianę (patrz zezn. K. W., k. 315, 16, 59, zezn. P. U., k. 425, 58), to sam M. W. sprawia wrażenie, jakby nie jest do końca pewien, w co uderzył głową. Słuchany pierwszy raz twierdzi, że uderzył głową o stopnie schodów. (d. zezn. M. W., k. 18). Z kolei przed sądem utrzymywał, że uderzył albo o stopień albo o ścianę. (d. zezn. M. W., k. 305-306). Bardzo łatwo wytłumaczyć to jednak okolicznością przez niego podawaną, że na moment stracił od uderzenia świadomość. Groźby spalania lub porysowania samochodów związane były z żądaniami finansowymi oskarżonej pod adresem pokrzywdzonego. Jego zdaniem, groźby uszkodzenia samochodów zostały spełnione, bowiem ktoś porysował lakier na samochodach, które były parkowane na jego posesji. Obawiając się zachowań żony zaczął nagrywać poszczególne awantury na telefon komórkowy. Podkreślał, że żona również oskarżała go o szereg przestępstw na jej szkodę w tym pobić. Sam nie poczuwał się do tych zarzutów. Powyższe fragmenty jego zeznań zostały przez sąd uznane za wiarygodne.

W sprawie tej zeznanie złożył też małoletni syn stron - B.. Zeznał on w sądzie, że w czasie awantury znajdował się w swoim pokoju, kiedy K. W. przyszedł rozmontować zamek w drzwiach, a potem doszedł do niego P. U.. Doszło do awantury, bo mama nie chciała rozmontowywać zamka. Doszło między rodzicami do kontaktu fizycznego, który polegał na tym, że ojciec chwycił matkę za ręce, a mama odepchnęła go w klatkę piersiową. Tata stracił równowagę i poleciał do tyłu ze schodów. Tata oparł się rękami o schody i w takiej pozycji zjechał do tyłu po schodach. Nie uderzył o podest i ścianę. Potem jeszcze się kłócili, po czym tata odszedł z domu. Zdarzenie to B. W. (1) obserwował z korytarza na górze. Obciążył on również swojego ojca zarzutami związanymi z kradzieżą na szkodę mamy, kierowaniem przez niego pod jej adresem gróźb. Co do wcześniejszych zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, to B. W. nie podtrzymał tej ich części, w której podawał, że stał wtedy na dole schodów, bo w rzeczywistości stał na górze przy pokoju brata. Z drugiej strony żaden ze świadków zdarzenia (oprócz oskarżonej) nie potwierdza obecności B. W. (1) w czasie zdarzenia. Jednak różnic w tych zeznaniach jest więcej. W pierwszych zeznaniach podał wyraźnie, iż jego zdaniem ojciec nie udawał, kiedy spadał ze schodów, tymczasem z zeznań złożonych przed sądem wynikało, że tata upadał w sposób dziwny, teatralny, jakby w zwolnionym tempie. (d. zezn. B. W., k. 317, 112-113)

Do zeznań małoletniego świadka należy podejść z najwyższą ostrożnością. Widoczna u niego jest ewolucja zeznań, tak co miejsca z którego obserwował zdarzenie, jak i wniosków, co do tego, czy jego ojciec udawał, czy nie. Nawet opinia psychologiczna wydana w sprawie (d. opinia, k. 321) nie usuwa zasadniczych wątpliwości, co do rzetelności tego świadka. Jest on w bardzo trudnej sytuacji związanej z konfliktem rodziców i faktem, iż obecnie jest on pod wyłączną opieką matki. Z tego względu sąd nie uznał zeznań B. W. za całkowicie wolne od wpływu matki i tym samym za w pełni wiarygodne.

Z kolei drugi syn stron E. W. (1) nie miał bezpośrednich informacji na temat zdarzenia z 18.08.2014 r. w czasie opisanym aktem oskarżenia przebywał przez dłuższy czas za granicą. Winił natomiast ojca za kłótnie i uważał, że częściej od matki stosował przemoc. Nie podał jednak żadnych szczegółów stosowania przez strony przemocy czy gróźb karalnych. (d. zezn. E. W., k. 251-252). Jego zeznania z uwagi na pobyt za granicą in tempore criminis nie miały istotnego znaczenia w prawie.

Sąd odtworzył na rozprawie w dniu 14.01.2016 r. dowody z nagrań z k. 64. Na nagraniach tych oskarżona wyzywała męża słowami wulgarnymi i groziła mu, że rozpiardoli mu garaż i wszystko inne. Na jednym z nagrań słyhać jak grozi mu, że spali mu wszystkie samochody. (d. płyta, k. 64, protokół oględzin, k. 65, odtworzono, k. 252). Należy zauważyć, iż obecny w czasie tego odtworzenia E. W. (1) zwrócił uwagę, że nagranie jest o tyle niezwykle, że słyhać tylko wyzwiska i krzyki ze strony jego matki, a nie słyhać krzyków jego ojca. W czasie zwykłych kłótni poziom agresji obojga rodziców był jego zdaniem taki sam. Jest to oczywiście wynik tego, że M. W. nagrywał zachowanie swojej żony i wiedział, że nie

może pozwolić sobie na naganne zachowanie, które zostanie utrwalone. Tym niemniej fakt, iż oskarżona wielokrotnie go wyzywała i mu groziła jest bezsporny i nie można tego materiału uznać za zmanipulowany.

Sąd odtworzył także część kolejnych nagrań dostarczonych w sprawie przez pokrzywdzonego z ukrytej kamery. Na nagraniach tych oskarżona nie wiedząc o ukrytej kamerze obrzucała męża wulgarnymi wyzwiskami, groziła mu, że go zajebie, zapierdoli, okładała go ręką, a jeden raz także pantoflem trzymanym w ręce. Pokrzywdzony na nagraniach zachowuje się całkowicie biernie, wręcz potulnie i gołym okiem widać, że chce przedstawić się na nagraniu w sposób całkowicie pasywny, wręcz teatralny, co wręcz rozjusza oskarżoną. Widać więc, że w jakimś sensie M. W. w czasie nagrania manipuluje usiłując się przedstawić w sposób przesadnie pokorny i uprzejmy. (d. odtworzenie nagrań, k. 363, płyta, k. 255). Przedmiotowy dowód potwierdza jednak, że oskarżona w czasie kłótni używała pod adresem pokrzywdzonego gróźb karalnych.

Oskarżona nie przyznała się do żadnego ze stawianych jej zarzutów. W swoich wyjaśnieniach w post. przygotowawczym podała, że mąż wielokrotnie prowokował ją swoim zachowaniem. Szturczał ją, popychał, pluł, spychał ze schodów, kopał. Dlatego też w emocjach mogła wypowiedzieć pod jego adresem słowa wulgarne. Zaprzeczyła aby miała go pobić lub grozić mu. Było odwrotnie, to M. W. pod jej adresem wypowiadał groźby pozbawienia życia poprzez osoby trzecie. Jej zdaniem sprawa ta miała na celu odwrócić rolę M. W. w innych sprawach, w których D. W. kierowała do organów ścigania doniesienia o przestępstwie. W dniu 18.08.2014 r. M. W. zachowywał się prowokacyjnie i agresywnie. Bez jej wiedzy zaczął demontować zamek w drzwiach od sypialni. Czynność tę zlecił K. W. i P. U.. Podeszła ona do M. W. i oznajmiła mu, że to jest także jej dom i ona też będzie decydować o demontażach. M. W. chwycił ją za ręce i odepchnął i wtedy oskarżona odsunęła go jako napastnika. M. W. pozorował zepchnięcie z dwóch stopni schodów, jednak nie zatoczył się i nie upadł więc nie ma możliwości żeby doznał obrażeń głowy. Zdaniem oskarżonej jej mężowi nic się nie stało, bo tego dnia do późnych godzin wieczornych pracował przy naprawie samochodu ze swymi pracownikami. (d. wyj. oskarżonej, k. 79-80 ujawnione k. 250)

Podobnie zeznała przed sądem. Twierdziła że jest kobietą więc nie ma możliwości bić się mężczyzną. Przyznała jedynie że używała wobec męża wyzwisk wulgarnych. Co do incydentu z 18.08.2014 r. podała, że mąż nie zgłosił jej wcześniej chęci wymiany zamka. Kiedy oświadczyła, że nie zgadza się na wymianę mąż złapał ją za nadgarstki, a ona na zasadzie odruchu warunkowego odepchnęła go. On zatoczył się do tyłu ale wsparł się na rękach i o nic nie uderzył. Incydent widział jej syn B., który stał na korytarzu. (d. wyj. k. 250-241)

Wyjaśnienia te nie mogą zostać uznane za wiarygodne, bo przeczy im nie tylko treść zaświadczenia i opinii lekarskiej ale przede wszystkim zeznania świadków K. W., P. U. i także policjanta J. K., któremu przecież jeszcze tego samego dnia pokrzywdzony się skarżył. Dodatkowo jej wersja całkowicie sprzeczna jest z dowodami w postaci nagrań, które sąd odtworzył. Wynika z nich niezbicie nie tylko to, że permanentnie kierowała wobec męża groźby karalne, ale nawet to, że w przypływie emocji używała wobec niego siły fizycznej.

Sąd zważył, co następuje :

Nie może być żadnych wątpliwości, że oskarżona wielokrotnie, w zasadzie permanentnie kierowała pod adresem ówczesnego męża groźby karalne. Były to zarówno groźby pobicia i zabicia (przy użyciu wulgarnych sformułowań w rodzaju : „zajebię, upierdole. przypierdole”), a ponadto było też groźby spalenia garażu, samochodów będących w posiadaniu pokrzywdzonego, porysowania tychże samochodów. Fakt wypowiedzania tych gróźb potwierdził nie tylko sam pokrzywdzony ale także świadkowie K. W. i P. U.. Ponadto groźby karalne wypowiedzane przez oskarżoną zostały utrwalone przez pokrzywdzonego i odtworzone przez sąd. Utrwalono nawet to, że oskarżona po prostu biła pokrzywdzonego, a więc wbrew temu, co sugerowała w swoich wyjaśnieniach wcale się go nie bała. Z tego względu zapewnienia oskarżonej, że nigdy mężowi nie groziła nie mają żadnego pokrycia w rzeczywistości.

W swych doniesieniach pokrzywdzony precyzował, że pierwsze groźby karalne ze strony oskarżonej miały miejsce od kwietnia 2013 r. Zapewne przez omyłkę Prokuratura przyjęła za datę początkową - kwiecień 2014 r., co wynika z treści zarówno zarzutów postawionych oskarżonej, jak i treści aktu oskarżenia i sąd związany jest tym terminem

początkowym z uwagi na brak podstaw do objęcia czasokresu przed tą datą. Jako datę końcową wskazał w protokole dzień 30.10.2014 r.

M. W. bał się spełnienia tych gróźb uznając oskarżoną za osobę niepanującą nad sobą i swoimi emocjami, łatwo wpadającą w furię i wówczas zdolną do wszystkiego. Na noc zamykał się w swoim pokoju obawiając oskarżonej. Nagrania wskazują, że rzeczywiście oskarżona w przyływie emocji nie panowała nad sobą. Ponadto z przedłożonych nagrań wynikało, że oskarżona używała wobec męża siły fizycznej. M. W. ponadto utrzymywał, że, groźby uszkodzenia samochodów zostały spełnione, bowiem nieznanemu sprawcy porysował lakier na samochodach, które były parkowane na jego posesji. Reasumując, sąd przyjął, że pokrzywdzony miał w pełni prawo obawiać się realizacji wypowiedzianych przez żonę gróźb. Tym samym mamy do czynienia z występkiem ciągłym z art. 190 § 1 kk w związku z art. 12 kk realizowanym konsekwentnie przez oskarżoną od kwietnia 2014 r. do 30.10.2014 r.

Przy wymiarze kary sąd miał na uwadze czasokres popełnienia tego występkę, ilość i różnorodność wypowiedzianych gróźb ale także z drugiej strony fakt, iż był to tylko efekt bardzo ostrego konfliktu pomiędzy małżonkami. Na nagraniach z ukrytej kamery widać wyraźnie, że pokrzywdzony zachowując się w sposób teatralny i w istocie prowokował swoją żonę do dalszych ataków na swoją osobę. Z urzędu sądowi wiadomo, że pokrzywdzony prowadził podwójne życie i miał dziecko z inną kobietą, o czym nie powiedział swojej żonie. Obecnie istnieje szansa na zakończenie konfliktu, gdyż strony nie mieszkają już razem. Te względy zadecydowały, że sąd wymierzył za ten występki karę grzywny w kwocie adekwatnej do możliwości finansowych oskarżonej, to jest 50 stawek dziennych po 10 złotych każda.

Nie budzi też żadnych wątpliwości wina oskarżonej odnośnie czynu z art. 157 § 2 kk. Przesądza o tym nie tylko relacja samego pokrzywdzonego ale także zeznania świadków J. K., P. U. i K. W. oraz dokumentacja medyczna. Mając na uwadze charakter obrażeń ciała u pokrzywdzonego, sąd uznał za karę adekwatną także karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych po 10 złotych każda.

Sąd wymierzył za oba przestępstwa jedną karę łączną w wymiarze 70 stawek dziennych po 10 złotych każda z uwagi na jedność miejsca i czasu obu występów i fakt, że występkę te, to efekt tego samego konfliktu małżeńskiego pomiędzy stronami, a z drugiej strony sąd uwzględnił także fakt, iż występkę te godziły w różne dobra prawem chronione.

W mowie końcowej pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego domagał się zasądzenia od oskarżonej kwoty 3000 złotych. Kwota ta abstrahuje zarówno od możliwości finansowych oskarżonej, jak i ustalonych przez biegłego obrażeń ciała, które w istocie nie były dolegliwe. Ponadto należy przypomnieć, iż na pierwszej rozprawie w dniu 1.12.2015 r. pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zasądzenie od oskarżonej kwoty 1000 złotych. (d. protokół, k. 240 verte)

Taką właśnie kwotę zasądził sąd od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uznając ją za w pełni adekwatną zarówno do skutków odniesionego urazu, jak i możliwości finansowych oskarżonej.

Sąd zasądził od Skarbu państwa na rzecz obrońcy z urzędu koszty obrony z urzędu mając na uwadze ilość odbytych rozpraw, w których obrońca uczestniczyła. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego na ostatniej rozprawie nie złożył wniosku o zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego kosztów pełnomocnictwa oskarżyciela posiłkowego W związku z tym sąd nie orzekł w tym zakresie.

Sąd z urzędu zna bardzo ciężką sytuację materialną oskarżonej, która bardzo duże zadłużenie. Mając na uwadze wysokość orzeczonych w niniejszej sprawie grzywny i zadośćuczynienia sąd zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów w sprawie.

POUCZENIE (...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

(...)

1) (...)

2) (...)